Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 44.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

CZWARTEK 24 Lutego 1848 roku

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R w miar. paryz.	Stop. ciepła po Reau.	Psychr.		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i różne uwagi.
	6	26 11. 03	0.	8 1	93	Wschodni	słaby	Pogoda z Chmurami	
22	2	10 92	+ 3	6,2	59	ZP. Zachodni	średni	,,	Wicher Pł. Zachodni
	10	11. 34	+ 0	4	8	,,	,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne

— *Paryż 16 Lutego.* —

Wczoraj król przyjmował posła papiezkiego, sardyńskiego i szwedzkiego Ministrowie Guizot, Duchatel i Hebert odbyli z królem naradę trzechgodzinną.

Wielka deputacya wręczająca krolowi adres udała się do Tuillerjów w towarzystwie przeszło 200 członków izby. Z pomiędzy 8 członków deputacyi wybranych losem pięciu nie stawiło się t. j. Hrabia de Villeneuve, Tribert, Dornaud, Jollivet i Leon Talbot, również i sekretarz izby p. Lacrosse nie był przytomny. Między przytomnymi członkami opozycyi byli: pp Abram Dubois, z lewéj, i p Allard i xiążę Reggio ze środka. Pomiędzy deputowanymi większości, którzy przyłączyli się do deputacyi było czterech, którzy głosowali podczas poprawki przeciw ministrom. Pomiędzy 20 losem wyciągniętemi członkami deputacyi znajdowało się 8 głosujących przeciwko frazie ostatniego paragrafu, gdzie była mowa o ślepych namiętnościach. Trzech tylko z tych udało się do Tuillerjów, inni zaś 5 którzy należą do rozmajtych odcieni opozycyi, nie stawili się i nie mieli udziału w wręczeniu adresu, co na królu nader przykre zrobiło wrażenie.

Projektowany bankiet reformy w Paryżu składać się będzie z podpisanych, i udział mających. Liczą już więcéj niż 25,000 mających udział, którzy prawie wszyscy należą do gwardyi narodowéj. Członkowie gwardyi narodowéj w cywilnych ubiorach towarzyszyć będą członkom komitetu, komissarzom, deputowanym i innym podpisującym. Postanowiono, ażeby w razie gdyby podpisani i udziałowi w czasie zejścia się byli zmuszeni przez władzę policyjną do rozejścia się, uczyniono wszystko w porządku, by spokojność publiczna nie była naruszona. Z pomiędzy legitymistycznych deputowanych, będą na bankiecie pp Berrier, Larochejacquelin i Genoude.

Wczoraj z powodu bankietu wszyscy komissarze policyi odbyli naradę. Wszystkie garnizony na około Paryża otrzymały rozkaz być w gotowości, tak, że za pomocą kolei żelaznych w chwili potrzeby 60 - 80,000 wojska w stolicy znajdować się może. Koszary zaopatrzono na 5 lub 6 dni w żywność i amunicyą, wojska ściągnięto do koszar, a bateryje artyleryi w Vincennes postawione są w stanie bojowym.

Telegraficzną drogą donoszą, że bankiet ma być odroczony na dzień 22 b. m. Biegają zresztą wieści, że oppozycya dobrowolnie się bankietu zrzekła.

Według pogłoski, ministrowie odbyli naradę, któréj przedmiotem ma być projekt do prawa o wzbronieniu bankietów i zgromadzeń politycznych. P. Duchatel miał prefektom na prowincyach przesłać stósowne pod tym względem rozporządzenia.

Marszałek Bugeaud ma być mianowany naczelnym komendantem załogi Paryża.

Oto jest list Abd el Kadera do króla Filipa pisany z twierdzy Lamalgue: „Do wielkiego, szlachetnego i wspaniałomyślnego sułtana Francuzów „Ja żądam od Ciebie, ażebyś mnie, tak jak mi przyrzeczono, odesłał do kraju muzułmańskiego, do Mekki, albo Alexandryi. Ja tam ćwiczyć się chcę w rzeczach tyczących się naszéj religii, oddam się rozmyślaniu i modlitwie, będę wstępował w ślady mojego tak powszechnie od wszystkich szanowanego ojca. Francya jest wielka i mocna, sprawiedliwa i wspaniała. Naród jest potężny, a Ty uczynisz to, czego od Ciebie ja żądam." Słychać, że rząd w skutku tego tak wymownego, chociaż prostotą tchnącego pisma, zdecydował się odesłać Abd el Kadera do Egiptu.

Statek *Nettuno* mający na swym pokładzie exministra policyi Delcarretto, gdy mu w żaden sposób nie udało się w żadnym z portów włoskich wysadzić na ląd nieszczęśliwego podróżującego z powodu, iż go nigdzie nie przyjęto, zmuszony był powrócić do Neapolu i stanął na kotwicy pod Gaetą, ale wkrótce otrzymał rozkaz, żeby p. Delcarretto odwiózł natychmiast do Marsylii. Udał się więc tam błądzący *Nettuno* z swoim Odysseuszem, ale cóż się dzieje? Zaledwie stanął *Nettuno* na kotwicy pod twierdzą St Jean w blizkości Marsylii, gdy już otaczają go czółna napełnione sycylijczykami i włochami, którzy jak żaby na widok bociana zapełniają powietrze wrzawą i świstem bez końca. Ażeby przeto zabezpieczyć ex-ministra od wszelkiéj obrazy, osadzono go w kwarantannie.

— *Szwajcarya.* —

Bern 14 *Lutego.* Na dzisiejszém, przed odroczeniem ostatniem posiedzeniu, sejm zajmował się odpowiedzią, która ma być podaną na notę zbiorową trzech mocarstw. Treść téj odpowiedzi jest ta: iż wszystkie kantony jednogłośnie oświadczyły się przeciw zasadom powyższéj noty, odwołując się do uroczyście przez wszystkie mocarstwa zaręczonéj niepodległości Szwajcaryi od wszelkiego obcego wpływu, z czém noty w oczywistéj są sprzeczności, gdy wmieszanie się w wewnętrzne stosunki Szwajcaryi uważają za słuszność i powinność.

Między innemi przytacza jeszcze sejm deklaracyą z d. 20 listopada 1815 na kongresie Wiedeńskim wyrzeczoną, która brzmi jak następuje: „Les „puissances signataires de la déclaration du 20 Mars „réconnaissent authentiquement par le présent acte, „que la neutralité et l'inviolabilité de la Suisse et „son indépendance de toute influence étrangère, „sont dans les vrais intérèts de la politique de l'Eu„rope entière.“

Na powyższą odpowiedź wszystkie kantony się zgodziły, jedynie tylko Neuenburg wzięło to *ad referendum.*

— *R z y m.* —

Dnia 10 lutego późno wieczór miała miejsce demonstracya ludu w kilkanaście tysięcy zebranego, który wysłał do Papieża deputacyą z życzeniami, aby odtąd nie sami kardynali byli ministrami. Papież dał zapewnienie, że w 5 dni życzenia ludu spełnione zostaną; jakoż rzeczywiście xiążęta: Corsini, Rospigliosi, Teano i Massimo zasiadają odtąd w radzie ministrów.

— *F l o r e n c y a.* —

Gazeta Florencka z d. 11 lutego, ogłasza przyrzeczenie W. Xięcia Toskańskiego, iż w tych dniach nada ludowi konstytucyą, zastosowaną do jego potrzeb i w duchu prawdziwie włoskim.

Oto jest piękny wyjątek z ogłoszonego Motuproprio J. C. Wysokości W. xięcia Toskańskiego:

„My Leopold i. t. d. ...... Toskańczycy! W téj uroczystéj chwili gdy ja czuję że miłość moja ku wam się powiększa, sądzę iż nie zaprzeczycie mi waszego zaufania. Nie dajcie się uwieśdź niecierpliwym podszeptom i spokojnie czekajcie jeszcze dni kilka, ażeby plany dojrzały, które wasze losy ustalić mają na przyszłość.

Ja wam chcę nadać te swobody, do których widzę was już w stanie dojrzałości, a które, waszém przezornem i mądrém postępowaniem zasługujecie byście posiadali. Wy dajecie mi sławę, że jestem dziś Twórcą wielkiéj instytucyi, która w swojéj treści jest zupełnie Toskańska, a razem odpowiednia ogólnym interesom Italii.“ Dnia 11 Lutego 1848 r. Leopold V. F. Campini. L. Albiani.

— *Palermo 5 Lutego.* —

Kapitan parostatku który d. 3 Lutego z Neapolu przywiózł amnestyą i projekt królewskiéj konstytucyi, otrzymał od prezesa komitetu jeneralnego następującą odpowiedź: „Panie kapitanie! „Komitet jeneralny odczytał dekret z dnia 29 Stycznia b. r. który obiecuje królestwu Obojga Sycylii nadanie konstytucyi. Oświadczyliśmy już że Sycylia reprezentowana w Palermo przez jeneralny parlament zastosuje do obecnych czasów konstytucyą którą ta wyspa od tylu wieków posiada, która w r. 1812 była pod wpływem W. Brytanii zreformowaną, a potwierdzoną przez dekret z d. 11 Grudnia 1816 przeto już po kongresie Wiedeńskim. Wszystkie miasta Sycylii zgodziły się łącznie na to życzenie przez ludność stolicy z bronią w ręku objawione. Wiele miast wyspy mocą oręża również uświęciły to żądanie. Nie możemy przeto jak tylko powtórzyć to, co już wyraziliśmy to jest: że Sycylia nie złoży broni, ani poprzestanie kroków nieprzyjacielskich, dopóki w Palermo zgromadzony, powszechny parlament nie zmieni stósownie do potrzeb czasu konstytucyi, którą Sycylia nigdy nie przestała posiadać. Możemy to tylko dodać, że naszém nieustannem życzeniem jest, połączyć się z Neapolem, węzłem oddzielnym, uświęconym przez Sycylijski parlament — i tak odtąd stanowić dwa ogniwa w pięknym związku Italskim.“ Palermo 3 Lutego 1848 r.—Prezes komitetu jeneralnego Ruggero Settimo.

Na mocy deklaracyi tejże daty komitet jeneralny ukonstytuował się jako prowizoryczny rząd całéj Sycylii, złożony z czterech wydziałów; to jest: Ministerstwa Wojny, Dochodów, Sprawiedliwości i wyznań.— Spraw wewnętrznych, oświecenia publicznego i handlu. Prezesem prowizorycznego rządu jest Admirał Ruggero Settimo. Słychać że Ojciec S. ofiarował swe pośrednictwo pomiędzy Neapolem a Sycylią.

— *Bukarest* 31 *Stycznia.* —

Hospodar Wołoski xiążę Bibesko dziś zagaił zgromadzenie stanów jeneralnych obszerną i treściwą mową w któréj wystawił błogie owoce prac ostatniéj sessyi w rozlicznych gałęziach zarządu krajowego, a razem zachęca stany do dalszego postępowania w tym chlubnym zawodzie.

Na przyszłą wiosnę ustanowienie przez dyliżans komunikacyi pomiędzy Kronstadem a Bukarestem przyjdzie do skutku.

Donoszą z Konstantynopola, że nietylko przybycie, ale i pobyt jako też przyjmowanie wizyt obecnego tam Legata Papiezkiego z wielką odbywane tam bywają okazałością.

Rozmaitości.

ZAMEK LUCIENNES.

(Ciąg dalszy.)

Potępienie jéj dla tego tylko tak było zjadliwe, naszém zdaniem, że xięciu Choiseul nie udało się z swojéj poręki nastręczyć faworyty, któraby zrównoważyła kredyt pani Du Barri. Xiążę, sam oburzony, podał ją najprzód w nienawiść u dworu, władzą i wpływem swoim, jako minister, następnie pismami które snadno mógł przeciwko niéj puszczać, a rozjątrzył na nią całą Francyę i zagranicę. Walka jego z nią jest jednym z najciekawszych epizodów naszéj historyi. Nie chciał on uznać w porę, idąc za złą radą pani de Beauveau i siostry swojéj, pani de Grammont, ogromnéj władzy faworyty kiedy ukazała się na horyzoncie dworu. Nie tylo

zręczny i giętki co xiążę Richelieu, nie chciał podpisać z nią odpornego i zaczepnego przymierza, kiedy mu to proponowała i ztąd jego zguba.

Do téj pory wszyscy co pisali o faworycie Ludwika XV. kopijowali niewolniczo książkę pod tytułem *Anegdoty o pani hrabinie Du Barri*, ochydne dziełko bez nazwiska autora, wydane w Londynie, u słynnego Nurse. Ponieważ niesłychanie trudno, a nawet niepodobna było p. Du Barri występować przeciwko téj publikacyi, chociaż próbowała, ale bezowocnie, zniszczyć ją i usunąć, a w miejsce to podstawić dokładny i wierny opis życia swojego, bo tym sposobem potwarz zwalczałaby zgrozą i zgorszeniem, ogień prochem gasiła, zachowywała więc najściślejsze milczenie, tak że dziś dowiedzieć się tylko o niéj można to co napisali najniesprawiedliwsi i najzawziętsi jéj nieprzyjaciele, chyba żeby kto oddał się pracy i badaniom nie mającym wartości w oczach uprzedzonego czytelnika.

Pani Du Barri urodziła się w 1744 r. w Vaucouleurs: ojciec jéj, pisarz rachunkowy, nazwiskiem Gomart de Vaubernier, prosił Billarda Dumonceau, bogatego milionera który tego dnia przez miasto przejeżdżał, aby dziecko jego trzymał do chrztu. Po tym mało-ważnym wypadku, niewiadomo co się stało z ojcem zmarłym zapewnie w cichości, a matkę i córkę spotykamy dopiéro na paryzkim trakcie. Po co młoda Joasia de Vaubernier jechała do Paryża? Czyż kto kiedy wié po co tam jedzie? Ulegała owemu dzielnemu magnesowi, który przyciąga do Paryża wszystko co czuje w sobie jakieś prawo, jaki tytuł do sławy, słynności,—majątku. Miała ona ładną, świéżą twarzyczkę, jasną, ponetną, zadziwioną, włosy miękkie i płowe, oczy niebieskie, przysłonięte i na w pół otwarte, blado-różową cerę; miała szczęśliwą gwiazdę. Któżby powiedział, kiedy jechała przez miasto w bryczce złotowierzbem wyplecionéj, na ciężkich i skrzypiących kołach, że kiedyś posiadać będzie powozy i uprzęże piękniejsze od tych wszystkich ekwipaży co ją teraz błotem obryzgiwały, pałac głębszy, szerszy i pyszniejszy od tych pałacy, na których marmurowe skrzydła z uwielbieniem poglądała, że na okrągłych, białych ramionach, na rękach więcéj nosić będzie koronek i klejnotów, niżeli te wszystkie dumne panie, za któremi galonowane szły draby a przodem w bogatych barwach lokaje.

Możny i bogaty ojciec chrzestny, Billard du Monceau dał niejakie wsparcie wdowie Vaubernier i córkę jéj oddał do klasztoru Sainte Aure, zkąd nie ochybnie początek brały wszystkie romanse w XVIII. wieku. Choć nie wiele uczono w klasztorze, to przynajmniéj dawano ukształcenie odpowiednie duchowi czasu. Gdy łaska ojca chrzestnego przestała wspiérać młodą Joasię Vaubernier, spadła ona koniecznością na grunt gdzie już żadnego nie widziała hamulca. Nie od razu popadła w rozpustę; ale z klasztoru poszła do magazynu mód la Ferronnerie, niejakiéj pani Labille. Joanna Vaubernier miała wówczas lat szesnaście. Jednakże przez resztę poszanowania dla imienia rodziny, przybrała nazwisko Lançon wchodząc do tego magazynu mód. Ta ostrożność wskazuje, że jeszcze nie zmarło w niéj wszelkie uczucie poczciwości, kiedy dla wyżycia uciekła się do rzemiosła, które wymagało wówczas więcéj dobrego smaku niżeli obyczajów. — Ulica la Ferronerie, jedna z najstarszych ulic starego Paryża, przedstawiała w środku XVIII. stulecia charakterystyczną fizyonomję, którą długo zachowywała, pomimo wstrząśnień rewolucyi, rozporządzeń cesarstwa i kilku restauracyi co do wyprostowania ulic. Przylegając do dawnego kościoła des Innocens (Niewiniątek), z jednéj strony dotykała grobowego pola, z drugiéj najweselszego rynku—najżywszéj i strupieszałéj zarazem strony miasta. Wychodziła na rynek jednym bokiem a drugim na cmentarz. Stary kościół Saints Innocens, ośmiograniasta jego wieża, czarne krzyże cmentarza, który za kościołem zajmował plac dzisiaj pod targ obrócony: wysokie grobowce, katownia, stercząca na końcu cmentarza, tam właśnie gdzie dziś są sukiennice, galerye obiegające trzema rzędami cmentarz, rodzaj łuków zakratowanych a pełnych szkieletów, dźwigających potrójny szereg kostnic z trupiemi głowami—to nakoniec co ogółem nazywano trupiarnią a raczéj kostnicą des Innocens—rzucały złowrogie cienie na bruk ulicy i sąsiednie domy, pod któremi od rana do nocy zasiadało tysiące zieleniarek i mnogie sterczały budki publicznych gryzmaków. Obie strony ulicy Ferronnerie, biegnącéj między targiem a cmentarzem, zajęte były przez magazyny mód, a te sklepy wesołe, jaskrawe, wabiące, wybiegające z pod stóp kamienic, których okna widziały zamordowanie Henryka IV. co rok bardziéj wymykały się na ulicę Sain-Honoré, gdzie nakoniec pomieszały się ze sklepami futrzanemi Danii i Szwecyi, które szczęśliwsze, oparły się działaniu czasu i po dziś dzień jeszcze na tém znajdują się miejscu. Wszystkie te magazyny mód, słynne w Europie, w Indyach, w obu Amerykach, walczyły nowością i blaskiem przez okna swoje, wystawki, szyldy, okiennice i daszki. Daszki te bardzo długie, rozwinięte i nachylone, nadawały sklepom kształt kapelusza, i oblekały ulicę nieustannie wilgoconą obecnością zielenin i jarzyn, w świeży, wesoły odcień w tysiączne barwy zdobiły. Te kolory i barwy błyszczały jak promienie, iskrzały tysiącem materyi, haftów, stroików, mantyli, gorsetów atłasowych, z lamy lugduńskiéj, porozwieszanych, powystawianych zewnątrz i wewnątrz. A jakaż wyjątkowa ludność na téj oryginalnéj ulicy! (D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 22 *do dnia* 23 *Lutego.*

Rozwadowski, Rużiczka Jan, Smogłowski Bogusław ob., Tworzyański Władysław, z Galicyi;— Kochanowska Libera ob, Majerowicz Jan, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Romer Alexander ob, Rużiczka Jan, Bielowski, do Galicyi; — Ostaszewski Franciszek ob., Tworzyański Władysław, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 67.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek wyniesionéj prośby o przyznanie p. Waleremu Librowskiemu 1/4 części summy złpol. 6,000 na Domu Nro 252 w Gmi. VIII. położonym hipotecznie ubezpieczonéj, — w spadku po ś p. Salomei z Goryckich Librowskiéj matce na niego przypadającéj. — Trybunał po wysłuchaniu C. K. Prokuratora w zastosowaniu się do Art. 12 ustawy Hipotecznéj z r. 844 wzywa mających prawa do pomienionego spadku aby takowe w terminie 3ch miesięcy przedstawili w razie bowiem przeciwnym po upływie tego czasu 1/4 część summy nadmienionéj 6,000 złp. p. Waleremu Librowskiemu przyznaną zostanie.

Kraków dnia 20 Stycznia 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernic*.*i*
(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński*.

PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU.

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie PP. Jakóba i Tekli Guzików małżonków O. M. K. od których Wincenty Szpor Adwokat P. O. D. w Sądach stawa, w drodze Exekucyi Sądowéj w celu osiągnienia zaspokojenia summ *a.* 1500 złp. *b.* 1000 złp. z procentami i kosztami do urzędowych hypotecznych obligów należących się zajęty Dom z ogródkiem i ogrodem ornym, pod pod L. 132 w Gm. VIII. Kleparz stojący, przy Długiéj Ulicy, między Realnościami pod L. 133 od południa i 131 od północy położony, w połowie jednéj p. Marcina Zawisza własny, a w drugiéj połowie na Sukcesorów Agneszki Zawiszowéj, mianowicie: Katarzynę z Zawiszów Papierzową, p. Macieja Papierza, żonę. córkę, p. Tomasza Zawisza syna i Małgorzatę Zawiszownę córkę małoletnich, spadający, na summę 5,746 złp. w r. 1841 urzędownie oszacowany, sprzedanym zostanie przez publiczną licytacyą, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, na Audyencyi Ces. Król. Trybunału M. Krakowa, odbyć się mającą, pod warunkami, przez Wyrok Ces. Król. Trybunału M. Krakowa, w dniu 29 Stycznia 1848 wydany ustanowionemi a to: od pierwszego wywołania ceny szacunkowéj, wyżéj wyrażonéj 5,746 złp.

Warunki licytacyi są następujące:

1) Mający chęć licytowania złoży *vadium* 574 złotych polskich g. 18 jako 1/10 ceny 5,746 złp. od czego popierający są wolnemi.

2) Nabywca zapłaci koszta licytacyi wedle wyroku za kwitem Adwokata popierającego.

3) Nabywca zapłaci podatki i czynsz ziemny i procenta od summ widerkaufowych, jeżeliby się jakie należne okazały, bez oczekiwania na klassyfikacyą.

4) Po dopełnieniu powyższych warunków otrzyma Dekret dziedzictwa.

5) Resztujący szacunek zapłaci z procentem 5/100 od dnia licytacyi wedle klassyfikacyi.

6) W ciągu dni ośmiu po przybiciu na licytacyi wolno każdemu o 1/8 więcéj dającemu zgłosić się w Kancellaryi Trybunału dla dalszego z otrzymującym przybicie ubiegania się, byleby złożył dowód złożonego *vadium* i téj części osméj w Depozyt Sądowy.

7) Niedopełniający warunków utraci zaliczenie, i na jego koszt i ryzyko nowa licytacya ogłoszoną będzie.

Termina licytacyi oznaczają się:

1. na dzień 27 Kwietnia }
2. na dzień 31 Maja } 1848 roku.
3. na dzień 30 Czerwca }

Wzywają się przeto na licytacyą takową wszyscy chęć kupna mający. — Wzywają się wszyscy wierzyciele i prawa rzeczowe mający, aby pod rygorem prawa na pierwszym terminie tytuły swych praw i wierzytelności przez Adwokatów złożyli.

Kraków dnia 21 Lutego 1848 r.

Librowski.

Nr. 3550.

Kundmachung.

Bei dem k. k. provisorischen Berg- und Hüttenamte zu Jaworzno werden zwanzig (20) Mann Kohlenhauer und Dreyßig (30) Mann Handlanger aufgenommen werden. Diejenigen, welche sich mit glaubwürdigen Zeugnissen über Alter, welches das 40 Jahr nicht übersteigen darf, gute Moralität und bisherige Beschäftigung auszuweisen im Stande sind, werden hiemit aufgefordert, sich wegen Aufnahme in die Arbeit, über ärztlichen Befund, bei diesem k. k. Berg- und Hüttenamte zu melden.

Nr. 3550.

Obwieszczenie.

Mając zamiar przyjęcia do C. K. Kopalń Węglowych w Jaworzniu robotników, a mianowicie 20 Górników i 30 Pomocników i wzywa niniejszém wszystkich chęć mających, a nad 40 lat wieku swego nie liczących, aby opatrzeni w metryki urodzin, świadectwa konduity i dotychczasowego zatrudnienia do C. K. Górniczo Hutniczego Urzędu w Jaworzniu zgłaszali się, gdzie po uzyskaniu świadectwa zdrowia, do robót przyjętemi będą.

Welches von Seite der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 21. Februar 1848.

k. k. Polizei Direktor
KROEBL.